

GŁOS PODGÓRZA

BIULETYN INFORMACYJNY
DZIELNICY XIII

/ STARE PODGÓRZE / ZABŁOCIE / KABEL / PŁASZÓW /
/ RYBITWY / PRZEWOZ /

75 WYD.

1 / 2017

OGZEMPIKARZ BEZPŁATNY

ISSN 1428-9199

Święto Rękawki już 18 kwietnia!
Czas na wschodnią część Bagrów
Nowe liceum na Limanowskiego

Fot. Jacek Młynarz

UCHWAŁY RADY DZIELNICY W I KWARTALE 2017

W okresie 16 grudnia 2016 – 31 marca 2017 Rada Dzielnicy XIII Podgórze obradowała na pięciu sesjach, podczas których podjęła 53 uchwały. Oto najważniejsze z nich.

Zawnioskowaliśmy do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie o poprawę bezpieczeństwa w rejonie skrzyżowania ul. Goszczyńskiego/Łanowa poprzez m.in. montaż progów zwalniających wyspowych oraz wprowadzenie odpowiedniego oznakowania pionowego i poziomego (uchwała XXXVII/410/2016 z 20 grudnia).

Zgłosiliśmy propozycje i postulaty do sporządzanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Dla wybranych obszarów przyrodniczych miasta Krakowa”. Najważniejsze z nich to: uwzględnienie rozwiązań projektowych wynikających z dokończenia przebudowy wałów przeciwpowodziowych, w obszarze 167 dopuszczenie funkcji rekreacyjno-sportowej i wprowadzenie zakazu zasypywania istniejących zbiorników powstałych w wyniku eksploatacji kruszywa, natomiast w obszarze 168 wprowadzenie możliwości realizacji układu drogowego od ul. Bugaj w kierunku dróg serwisowych realizowanych przy S-7 (ul. Husarska). Ze szczegółami planu można zapoznać się na: www.planowanie.um.krakow.pl (uchwała XXXVII/412/2016 z 20 grudnia).

Negatywnie zaopiniowaliśmy propozycję pogłębienia Stawu Płaszowskiego celem zachowania życia biologicznego w zbiorniku. Naszym zdaniem zakres proponowanych prac spowoduje całkowitą utratę walorów przyrodniczych stawu i jego otoczenia. Równocześnie zwróciliśmy uwagę na potrzebę zagwarantowania środków finansowych na przeprowadzenie prac rekultywacyjnych pod okiem przyrodników oraz bieżącego utrzymania zieleni wokół stawu (uchwała XXXVII/413/2016 z 20 grudnia).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy zmiany granicy Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki z Dzielnicą XIII Podgórze. Zmiana dotyczy niewielkiego obszaru przy ul. Cegielnianej. Po zmianie granica między dzielnicami będzie przebiegała wzdłuż ul. Jana Brożka (uchwała XXXVII/414/2016 z 20 grudnia).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy koncepcję budowy parkingu typu P&R pod nazwą „Mały Płaszów” na terenie miasta Krakowa na działkach nr 183/29, 330, 331/12, 384 obr. 19 Podgórze. Jednocześnie zawnioskowaliśmy o wprowadzenie rozwiązania obsługi komunikacyjnej parkingu również od strony ul. Lipskiej, uporządkowanie i zagospodarowanie terenów przyległych oraz dokonanie nasadzeń izolacyjnych (uchwała XXXVII/415/2016 z 20 grudnia).

Zawnioskowaliśmy do Prezydenta Miasta Krakowa o podjęcie działań na rzecz usunięcia tymczasowych obiektów handlowych z ul. Kalwaryjskiej przy budynku KS Korona celem uporządkowania przestrzeni publicznej. Kompleks hal sportowych KS Korona wpisany jest do ewidencji zabytków Gminy Miejskiej Kraków i naszym zdaniem winien być w każdym wymiarze przestrzennym chroniony (uchwała XXXVII/416/2016 z 20 grudnia).

Określiśmy wysokość środków finansowych przeznaczonych do rozdysponowania w ramach Budżetu Obywatelskiego na rok 2018 – podobnie jak w roku bieżącym w naszej dzielnicy będzie to kwota 100 000 zł (uchwała XXXVIII/418/2017 z 24 stycznia).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy budowę drogi (3KDL) łączącej ulice Myśliwską i Przewóz. Jednocześnie zawnioskowaliśmy m.in. o uwzględnienie ww. projekcie niezbędnych ciągów komunikacyjnych, które uzupełnią i połączą istniejące i planowane ciągi komunikacyjne w obrębie Ogrodu Płaszów oraz uwzględnienie budowy parkingów (uchwała XXXIX/432/2017 z 14 lutego).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla zamierzenia inwestycyjnego pn. „Budowa Parku Rzecznego Wilga [...] przy ul. Brożka, Borsuczej, Ruczaj i Rzemieś-

niczej w Krakowie”. Jednocześnie zawnioskowaliśmy o drobną korektę koncepcji, umożliwiającą wprowadzenie połączenia projektowanej ścieżki rowerowej i spacerowej z ul. Rzemieślniczą w rejonie istniejącego „psiego wybiegu”. Zwróciliśmy również uwagę na potrzebę uwzględnienia w koncepcji placu zabaw (uchwała XXXIX/433/2017 z 14 lutego).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy nadanie nazwy „Józefa Turbasa” dla zrealizowanej drogi łączącej ul. Powstańców Wielkopolskich z ul. Stanisława Klimickiego (uchwała XXXIX/438/2017 z 14 lutego).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Rejon ul. Przewóz” pod warunkiem uwzględnienia uwag, które dotyczyły m.in. możliwości realizacji zabudowy kubaturowej o charakterze sportowo-rekreacyjnym, uwzględnienia planowanych na 2017 rok inwestycji tj. budowy bike parku, pump tracku i skateparku, wyeliminowania możliwości realizacji parkingów i garaży wielopoziomowych oraz zmniejszenia intensywności zabudowy poprzez przekwalifikowanie części terenów na obszar zabudowy jednorodzinnej niskiej intensywności (uchwała XL/442/2017 z 7 marca).

Pozytywnie zaopiniowaliśmy „Projekt Koncepcyjny Rewitalizacji i Modernizacji Parku im. W. Bednarskiego w Krakowie”. Jako warunek takiej opinii wskazaliśmy jednak uwzględnienie uwag kierunkowych Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz uwag i zastrzeżeń Rady Dzielnicy, wśród których najważniejszą jest nieingerowanie w zabytkowy układ historyczny parku poprzez nową zabudowę – w tym wypadku chodzi o zaproponowaną rozbudowę budynku „Wagi” w celu usytuowania w niej kawiarni/restauracji wraz z ogólnodostępnymi toaletami (uchwała XL/443/2017 z 7 marca).

Zawnioskowaliśmy do Prezydenta Miasta Krakowa o nadanie statusu parku rzeczno dla obszaru Stawu Płaszowskiego oraz ustanowienia stosownego regulaminu jego użytkowania (uchwała XLI/451/2017 z 28 marca).

Rada Dzielnicy XIII Podgórze przyjęła też sprawozdanie Zarządu z bieżącej działalności Zarządu oraz poziomu rozdysponowania środków przeznaczonych na realizację zadań za rok 2016, tym samym udzieliła Zarządowi absolutorium. Zarząd zrealizował „budżet” Dzielnicy XIII na poziomie 99,85% (uchwała XLI/453/2017 z 28 marca).

Ze względu na zmiany personalne w dowództwie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 **dokonałszy zmian w składzie Zespołu Koordynacyjnego „Bezpieczny Kraków”.** W miejsce Janusza Chawińskiego, dotychczasowego dowódcy jednostki, wszedł jego zastępca Zygmunt Wencowski (uchwała XLI/454/2017 z 28 marca).

Rozdysponowaliśmy dodatkowe środki wydzielone do dyspozycji Rady Dzielnicy XIII Podgórze na rok 2017 – w sumie 193 023 zł. Największą kwotę – 115 523 zł – przeznaczyliśmy na kontynuację modernizacji ogródka jordanowskiego przy ul. Śliskiej, połączenia nr 137 – 10 000 zł. Pozostała kwota została przeznaczona na Program Poprawy Bezpieczeństwa „Bezpieczny Kraków” (9 500 zł), dzielnicowy program wspierania osób niepełnosprawnych (11 000 zł), dofinansowanie obchodów Roku Tadeusza Kościuszki w IV LO (4 000 zł; artykuł na ten temat w bieżącym numerze „GP”), dofinansowanie filmu „Podgórze – Perła Krakowa” (10 000 zł) oraz doposażenie biblioteki i płytoteki Szkoły Muzycznej im. B. Rutkowskiego przy ul. Józefińskiej (1 500 zł) (uchwała XLI/455/2017 z 28 marca, zmieniająca uchwałę XXX/313/2016 z 12 lipca).

Ze wszystkim uchwałami Rady Dzielnicy XIII Podgórze można zapoznać się na stronie internetowej: www.dzielnica13.krakow.pl w zakładce „Sesje”.

■ oprac. Jacek Młynarz

z-ca przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnicy XIII Podgórze

GŁOS PODGÓRZA

Biuletyn Informacyjny Rady Dzielnicy XIII Podgórze

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3-4, Kraków

Redakcja: Łukasz Mańczyk

Projekt graficzny i skład: Anna Olek

Druk: Drukarnia ALNUS, www.alnus.pl

Nakład: 3000 egz.

Zapraszamy Mieszkańców do kontaktu w sprawie artykułów i nadsyłania tekstów! Zdjęcia prosimy przysyłać w osobnych plikach.

e-mail: lukasz.manczyk@gmail.com, tel. 502 952 751

Rada Dzielnicy XIII Podgórze

Rynek Podgórski 1, pokój 12

tel. 12 656 62 25, tel./fax 12 423 55 29

e-mail: rada@dzielnica13.krakow.pl

www.dzielnica13.krakow.pl

facebook.com/DzielnicaXIIIPodgorze



BUDŻET OBYWATELSKI TO NAJLEPSZY CZAS NA TWOJE POMYSŁY!

Rozpoczęła się kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego! To niepowtarzalna okazja do samodzielnego podjęcia przez nas samych – mieszkańców miasta – decyzji o działaniach, które w naszej ocenie są ważne, potrzebne i pożyteczne. Właśnie dzięki inwencji, pomysłowości i kreatywności każdego z nas możemy zaproponować upragnione przez nas działania miasta oraz wejść w przestrzeń miejską ze swoim pomysłem lub ideą.

Myślę, że to wyjątkowa sytuacja, kiedy można wspólnie zdecydować o zadaniach, przedsięwzięciach czy akcjach, o których nikt dotąd nie pomyślał albo nie potrafił wyasygnować na ich realizację odpowiedniej kwoty. Zrealizowane dotąd zadania Budżetu Obywatelskiego to choćby chodniki o których myślano, że są niepotrzebne, a dziś potwierdzają swoją użyteczność, gdy bezpiecznie poruszają się po nich dziesiątki osób, najmłodszych jak i seniorów. Z Budżetu Obywatelskiego powstały także place zabaw, pozwalające naszym dzieciom oderwać się od ekranów telewizorów i komputerów. Przywrócono zielone skwery, tak potrzebne każdemu z nas na chwilę spokojnego oddechu. Wzboğacono filie biblioteczne o nowe książki. Utworzono siłownie na wolnym powietrzu. Poprawiono bezpieczeństwo dzieci wokół szkół i zdecydowano o wielu innych, mniejszych lub większych zmianach w naszym otoczeniu, potrzebnych nam w codziennym życiu. To są przecież rzeczy ważne, dostrzegalne i potrzebne.

Często jestem pytany, czy o zadaniach tych nie można zdecydować w tradycyjny sposób – za pośrednictwem radnego czy urzędnika? Odpowiedź jest banalna – na jednych i drugich codziennie

 **Kraków**

spada grad wniosków, próśb, oczekiwań i żądań, wśród których trzeba wybierać te mieszczące się w długoletnich dokumentach miejskich, planach, programach, czy strategiach. W tym natłoku postulatów, trudno niekiedy wyłowić te, które mają szczególne znaczenie dla mieszkańców, na których nam samym w danym momencie zależy najbardziej, które wynikają z naszych pilnych potrzeb, a które wreszcie poprawiają nam komfort życia.

Stąd zgłoszenie projektów wpływających osobiście od nas, wyrażających to, na czym nam najbardziej zależy, jest tak ważne! Pozwala to nam na bieżąco korygować zamierzenia Miasta. Nie wolno nam zmarnować tej szansy! Warto było usiąść, napisać projekt, zebrać grono 15 popierających go osób i dokonać zgłoszenia. A teraz wystarczy dobrze pomyślana kampania na rzecz projektu w formie rozmów z sąsiadami i znajomymi, nieoceniony Facebook, rozlepione w dobrych miejscach plakaty, rozdawane ulotki. I wtedy wzrasta szansa na sukces i satysfakcję dla autora projektu oraz tych, którzy na niego zagłosowali.

Trzymam kciuki za wszystkich Państwa, ponieważ to Wasze pomysły pozwalają zmieniać miasto, w których żyjemy na bardziej komfortowe, przyjazne i realizujące nasze marzenia.

■ Andrzej Kulig

Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa
ds. Polityki Społecznej, Kultury i Promocji Miasta



31 marca minął miesięczny termin składania projektów zadań do budżetu obywatelskiego. W tegorocznej edycji mieszkańcy złożyli ich 587. Teraz urzędnicy zajmą się weryfikacją zgłoszonych projektów. Mają na to czas do 2 czerwca. Ostateczna lista pomysłów, które zostaną dopuszczone do głosowania ma zostać ogłoszona 12 czerwca. Głosowanie w ramach tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego potrwa między od 17 do 30 czerwca. Wyniki poznamy 31 lipca.

 **Kraków**

ROK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W IV LO W KRAKOWIE

Tadeusz Kościuszko zmarł 200 lat temu. Wydawać by się zatem mogło, że dla ludzi współczesnych – a szczególnie dla współczesnej młodzieży – jest postacią odległą. Tymczasem jego wielka osobowość fascynuje do dziś. Dlaczego? Gdyż Kościuszko to nie tylko „martwy bohater” z podręcznika do historii. Pod tym nazwiskiem kryje się polski i amerykański bohater, zdolny inżynier, przemysłowy wojskowy – ale też (o czym nie wszyscy wiedzą) – uzdolniony rysownik, kompozytor, projektant ogrodów, miłośnik szachów, pasjonat filozofii oraz reformator społeczny i zagorzały przeciwnik niewolnictwa; autor ponadczasowej myśli: „Największym zwycięstwem jest to, które odnosimy nad nami samymi”. Pomimo upływu czasu, Kościuszko stanowi więc postać niezwykle wyrazistą, a jego przesłanie jest wciąż aktualne i żywe.

Tę wielkość Naczelnika i jego dziejowe zasługi doceniła Konferencja Generalna UNESCO – która objęła patronatem obchody 200-setnej rocznicy jego śmierci – a także Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanawiający rok 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki. W odpowiedzi na te decyzje IV Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, noszące imię tego bohatera, podjęło się realizacji projektu edukacyjnego „Wokół Tadeusza Kościuszki – Patrona Szkoły”. Przedsięwzięcia i uroczystości zaplanowane w ramach tego projektu są tym ważniejsze dla podgórskiej „Czwórki”, że na rok 2017 przypada również 125-lecie szkoły.

Obchody Roku Tadeusza Kościuszki w IV LO objęły Honorowym Patronatem Prezydent Miasta Krakowa, prof. dr hab. Jacek Majchrowski, Małopolski Kurator Oświaty, Pani Barbara Nowak oraz Rektor Politechniki Krakowskiej, prof. dr hab. inż. Jan Kazior. W ramach tego wielkiego edukacyjnego przedsięwzięcia szkoła ściśle współpracuje z Komitetem Kopca Kościuszki, Fundacją im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Polskim Towarzystwem Historycznym oraz Radą Dzielnicy XIII Podgórze.

Na projekt „Wokół Tadeusza Kościuszki – Patrona Szkoły” składa się zarówno uczestniczenie uczniów „Czwórki” w oficjalnych obchodach 200-setnej rocznicy śmierci Kościuszki (wykłady i uroczystości organizowane przez różne instytucje), jak i własne inicjatywy szkoły. Na uwagę zasługują wydarzenia, które już miały miejsce: wystawa „Tadeusz Kościuszko na zabytkowych kartkach pocztowych” eksponowana w auli szkoły a zorganizowana dzięki udostępnieniu bogatych zbiorów Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie oraz odbywająca się w liceum debata „Tadeusz Kościuszko na tle swojej epoki”. W tym drugim wydarzeniu – przy aktywnym udziale młodzieży szkoły – uczestniczyli wybitni historycy Polskiego Towarzystwa Historycznego: prof. dr hab. Tomasz Gąsowski (UJ), dr Konrad Meus (UP), prof. dr hab. Krzysztof Zamorski (UJ), prof. dr hab. Stanisław Sroka (UJ) i dr Mateusz Wyżga (UP).

Wielkie zainteresowanie młodzieży wzbudził zaplanowany na 13-18 marca 2017 r. wyjazd do Solury i Rapperswil w Szwajcarii – czyli kraju, w którym Naczelnik spędził ostatnie lata życia. Uczniowie bardzo chętnie wzięli też udział w przygotowanych przez szkołę konkursach: historycznym „Tadeusz Kościuszko – bohater Dwóch Narodów”, literackim „List do Patrona” oraz translatorskim,

podczas którego tłumaczyli list prezydenta Thomasa Jeffersona do Tadeusza Kościuszki. Ważny punkt w programie obchodów Roku Kościuszki w IV LO w Krakowie stanowiło Święto Szkoły, które odbyło się w Kinie Kijów 23 marca 2017 r. (dzień przed rocznicą przysięgi Kościuszki na Rynku Głównym). Uświetnione zostało ono spektaklem poświęconym Tadeuszowi Kościuszce w wykonaniu uczniów „Czwórki”, a z udziałem i w reżyserii Pani Barbary Wachowicz – wielkiej entuzjastki i znawczynie życiorysu Naczelnika. Spektakl ten zobaczyć będzie można ponownie jesienią podczas planowanego zlotu szkół imienia T. Kościuszki.

Wszystkie te wysiłki – wydarzenia zrealizowane, jak i czekające na spełnienie – mają na celu nie tylko upamiętnienie sylwetki wielkiego Patrona szkoły, ale przede wszystkim ukazanie żywotności przesłania, które nam po sobie zostawił. Mamy nadzieję, że młodzieży podgórskiej „Czwórki” przez cały okres nauki będzie przyświecać sentencja, którą Kościuszko-uczeń zapisał w swoim zeszytzie do filozofii: „Siebie samego kształcić nie zapomnij”.

■ Joanna Rzońca

nauczyciel wiedzy o kulturze w IV LO



Fot. ZSM nr 2

PIKNIK ZAWODOWCÓW – DZIEŃ OTWARTY ZSM2

Jak co roku Zespół Szkół Mechanicznych nr 2 im. Kazimierza Górskiego w Krakowie zaprasza uczniów kończących gimnazja wraz z rodzicami na Dzień Otwarty Szkoły. Zapraszamy do zwiedzania naszej szkoły, pracowni dydaktycznych, warsztatów szkolnych i biblioteki oraz poznania grona pedagogicznego.

Warto przypomnieć, że nasza szkoła w bieżącym roku szkolnym zwyciężyła w plebiscycie „Dziennika Polskiego” na najlepszą szkołę Małopolski.

W technikum kształcimy w następujących zawodach: technik pojazdów samochodowych, technik usług fryzjerskich oraz technik logistyk. Natomiast w szkole zawodowej kształcą się przyszli mechanicy i elektromechanicy pojazdów samochodowych, fryzjerzy i sprzedawcy.

W sobotę 22 kwietnia w godz. 9-14 organizujemy na terenie naszej szkoły przy al. Gen. Jana Skrzynieckiego 12 piknik integracyjny. Przygotowaliśmy dla naszych nowych potencjalnych uczniów konkursy, zabawy integracyjne i zawody sportowe. Do obejrzenia będą zabytkowe samochody, pokaz broni kolekcjonerskiej. Zapraszamy też na poczęstunek przy grillu, pod parasolem. Liczymy na przybycie gości oraz dobrą pogodę.

Organizacji dnia otwartego w ZSM2 dofinansowuje Rada Dzielnicy XIII Podgórze.

■ Materiał ZSM nr 2

„W CZEPKU URODZENI”

W dniach 19-22 marca odbyły się II Otwarte Mistrzostwa Pływackie Dzielnicy XIII Podgórze. Impreza zorganizowana została przy współudziale Rady Dzielnicy XIII, Klubu Sportowego „Korona” – na jej pływalni, firmy Kraul oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Krakowie.

Częścią Mistrzostw były zawody dla osób niepełnosprawnych „W Czepku Urodzeni”. Sportowa rywalizacja miała za zadanie propagowanie pływania jako formy czynnej rekreacji. Zawodnikami były osoby z niepełnosprawnością intelektualną, które na zaproszenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Krakowie, głównego organizatora tych zawodów, przybyły z terenu całego województwa.

W zawodach wzięło udział blisko 60 zawodników. Rywalizowano na dystansie 25 metrów stylem dowolnym i grzbietowym. Odbył się również bieg sztafetowy chłopców 3x25 metrów.

Mistrzostwa miały charakter integracyjny. W ich przeprowadzeniu pomagała młodzież z XII Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 4. Honorowy patronat nad imprezą objęła krakowska Akademia Wychowania Fizycznego, a jej studenci pełnili funkcję sędziów torowych. Mistrzostwom prestiżu dodało partnerstwo gminy miejskiej Kraków w osobie prezydenta, profesora Jacka Majchrowskiego.

Rozdano 17 kompletów medali za starty indywidualne oraz za bieg sztafetowy. W klasyfikacji generalnej miejsce pierwsze zajął Zespół Szkół Specjalnych ze Skoczowa, drugie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z Tarnowa, a trzecie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 z Krakowa. Miałem przyjemność udekorować uczestników.

W zawodach wzięły udział także placówki z Dąbrowy Tarnowskiej, Nowego Sącza, Chrzanowa i Krakowa: SOSW nr 2, SOSW nr 4, Zespół Szkół Specjalnych nr 4, Zespół Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 4 oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej z ulicy Emaus. Sędzią Głównym Mistrzostw był Ryszard Kacer, prezes Małopolskich Olimpiad Specjalnych.

Już dzisiaj zapraszamy za rok!

■ Józef Pacuła

dyrektor SOSW nr 2

Dekoracja sztafety. Fot. SOSW nr 2 w Krakowie



PIERWSZY ŻŁOBEK W PODGÓRZU

10 marca br. ogłoszony został przetarg na budowę żłobka przy ulicy Lipskiej. Będzie to pierwszy żłobek w naszej dzielnicy zbudowany z udziałem środków z budżetu centralnego. Pod koniec 2016 roku uzyskane zostało pozwolenie na budowę, według projektu opracowanego przez Pracownię Architektoniczną Joanna Kłusak.

Inwestycja realizowana będzie pomiędzy osiedlem Lipska a kościołem pw. Matki Boskiej Fatimskiej na Małym Płaszowie. Nowy żłobek pomieści stu maluchów. Znajdą się w nim cztery obszerne sale dla dzieci z wydzielonymi sypialniami. W ogrodzie zaplanowany jest duży plac zabaw.

■ Jacek Bednarz

przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XIII Podgórze



Joanna Kłusak | architekt

O wypowiedź w sprawie nowego żłobka „Głos Podgórza” poprosił także Michała Marszałka, dyrektora Biura ds. Ochrony Zdrowia. Kierowany przez niego wydział, poza nadzorem nad miejskimi szpitalami (im. Narutowicza i Żeromskiego) oraz Zakładem Opiekuńczo-Lecznym na Wielickiej, zajmuje się także żłobkami:

„Miasto Kraków od 2012 r. korzysta z dotacji Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej na dofinansowanie tworzenia i utrzymania nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. W ramach Programu «Maluch» oraz ze środków budżetu Miasta uruchomiliśmy 4 nowe żłobki działające na zasadach placówki publicznej, które dysponują łącznie 235 miejscami. W oparciu o istniejące żłobki samorządowe uruchomiliśmy dalszych 316 miejsc.

W roku bieżącym z rządowego Programu «Maluch+» Miastu została przyznana dotacja w wysokości 1 200 000 zł na budowę i uruchomienie żłobka na 100 miejsc przy ul. Lipskiej na terenie Dzielnicy XIII Podgórze. Gmina z budżetu finansuje ww. zadanie do wysokości 2 700 000 zł. Planujemy realizację inwestycji i uruchomienie żłobka do 31 grudnia br. Ten termin wynika z tego, że dotacja musi zostać rozliczona z Urzędem Wojewódzkim do końca roku 2017 r. Jesienią 2017 r. planujemy uruchomić konkurs na organizację opieki w żłobku przez podmiot niepubliczny. Koszt opieki i zakres świadczeń w tym żłobku będzie taki, jak w żłobkach samorządowych. Opłata wraz z kosztami wyżywienia nie przekroczy kwoty 350 zł miesięcznie.

Zapisy do nowego żłobka zaczną się nie wcześniej niż w grudniu 2017 r. Przypominam równocześnie, że zarówno w żłobkach samorządowych, jak i prowadzonych na zlecenie Gminy zapisy dzieci są przyjmowane przez cały rok – zatem nie ma terminu rozpoczęcia i zakończenia rekrutacji”.

PARK MIEJSKI BAGRY WIELKIE – CZĘŚĆ WSCHODNIA

17 lutego br., podczas trzygodzinnych konsultacji społecznych, mieszkańcy Krakowa mieli okazję przedstawić propozycje zagospodarowania terenu wokół Zalewu Bagry, odpowiadające ich potrzebom. Spotkanie rozpoczęło od przedstawienia historii Zalewu. Następnie zaprezentowano efekty dotychczasowych działań na tym obszarze. Zwrócono też uwagę na szczególnie charakter tego miejsca i jego unikatowej szaty roślinnej, która jest obszarem bytowania wielu gatunków ptaków, płazów, gadów, owadów i ssaków. Przeprowadzono także ankietę, której wyniki miały zostać wykorzystane w trakcie planowania przestrzeni Parku Miejskiego Bagry Wielkie. Uczestnicy konsultacji zostali podzieleni na cztery kilkunastoosobowe grupy, w których analizowano – w skali makro – cały obszar Zalewu, i w skali mikro – ich wschodnią część.

Sugestie większości uczestników warsztatów wskazują na potrzebę budowy zamkniętego ciągu pieszo-rowerowego wokół Zalewu Bagry (w sposób jak najmniej ingerujący w środowisko); zachowanie naturalnego charakteru obszaru wokół Zalewu Bagry; zwiększenie ilości nasadzeń drzew i krzewów; zagospodarowanie terenu wokół Zalewu w sposób umożliwiający aktywne spędzanie czasu nad zbiornikiem (plaża, miejsca do grillowania, piknikowania, wypożyczalnia kajaków, rowerów, kąpielisko) oraz obserwację unikatowej przyrody; konieczność ograniczenia ruchu samochodowego wokół całego Zalewu (zakazy wjazdu, słupki uniemożliwiające wjazd) oraz na potrzebę wprowadzenia i zwiększenia liczby sanitariatów.

Od 27 do 31 marca odbyły się z kolei międzynarodowe studenckie warsztaty projektowe na opracowanie koncepcji zagospodarowania wschodniego fragmentu Parku Miejskiego Bagry Wielkie z obszarem tematycznym „Mała Chorwacja”, zorganizowane przez: Urząd Miasta Krakowa – Kancelarię Prezydenta, Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, Instytut Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, Konsulat Republiki Chorwacji w Krakowie oraz Radę i Zarząd Dzielnicy XIII Podgórze. Z inicjatywą wyszedł Paweł Włodarczyk, konsul honorowy Republiki Chorwacji w Krakowie. Warunki i wymagania konkursowe obejmowały konieczność uwzględnienia wyników konsultacji społecznych. W trakcie warsztatów studenci kierunku architektura krajobrazu, architektura i kierunków pokrewnych ze Splitu, Zagrzebia i Krakowa pracowali w międzynarodowych, interdyscyplinarnych grupach nad pomysłem koncepcyjnym na wschodnią część Parku. Do zaprojektowania przewidziano: układ komunikacyjny, kompozycję zieleni, plażę, elementy małej architektury i ścieżkę edukacyjną dotyczącą tematyki chorwackiej. W trakcie trzech dni pracy warsztatowej, po zapoznaniu z terenem i jego uwarunkowaniami, powstały ambitne projekty łączące poszanowanie unikalnych wartości przyrodniczych z zagospodarowaniem o charakterze rekreacyjnym.

Ostatniego dnia warsztatów przewidziano publiczną prezentację prac z udziałem mieszkańców Krakowa. Jury i mieszkańcy byli jednogłośnie w swoim wyborze – zwyciężyła grupa nr 3 w składzie: Marija Petričević, Mira Medović, Katarzyna Machaj i Małgorzata Czystych. Ideą przewodnią pracy było utworzenie zielonej oazy, która w swej treści tematycznej bogato nawiązuje do Chorwacji przy jednoczesnym zachowaniu walorów ekologicznych. Dodatkowo wzbogacono Park o funkcję edukacyjną dla społeczności lokalnej. Projektanci zaplanowali moło dla wędkarzy,



pomost z miejscem obserwacji ptaków, łąki kwietne, plac zabaw z pagórkami, miejsce ekspozycji plenerowej, park linowy dla dzieci, plażę, siedziska, boiska do gier polskich i chorwackich, miejsce z pergolą przeznaczone na gastronomię, przebieralnie i toalety. Zarząd Zieleni Miejskiej w kwietniu planuje wyłonić wykonawcę projektu budowlano-wykonawczego dla wschodniej części Parku z uwzględnieniem wytycznych ze zwycięskiej koncepcji. Priorytetem będzie zagospodarowanie z poszanowaniem środowiska przyrodniczego i dokomponowanie atrakcyjnej roślinności zgodnej z siedliskiem. Wybrany projektant zweryfikuje zgodność pracy młodych projektantów z zapisami obowiązującego tu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i postara się uwzględnić maksymalnie dużo pomysłów. Być może ta realizacja zapoczątkuje tradycję upamiętniania miast i państw partnerskich Krakowa w wybranych współczesnych realizacjach przestrzeni publicznych Krakowa?

Opis zwycięskiej koncepcji

Autorzy przewidzieli polany i łąki nawiązujące do kontynentalnej części Chorwacji – Sławonii. Centralna część parku, najgłębszej zalesiona, przedstawia górską część Chorwacji z pasterskimi domkami przedstawionymi w postaci domków na drzewie, które stanowią główny element dziecięcej zabawy z przewidzianą przestrzenią wystawową. Najbardziej wysuniętą na południe część Parku zajmuje plaża i promenada – ta część przedstawia wybrzeże Chorwacji i dalmatyńskie miasta: Zadar, Split i Dubrownik. Główna ścieżka rozszerza się tutaj i oddala od linii brzegowej, co sprawia, że plaża staje się większa. Ścieżka przechodzi przez schody kaskadowe, które służą do odpoczynku, relaksu i opalania. Kaskady stanowią główny element prezentacji miast chorwackich. Kolejne stopnie oznaczają wejście do kolejnych miast, co zostało symbolicznie przedstawione poprzez zróżnicowanie materiałów. Każde miasto jest oznaczane przez jedną płytę. Te zaś różnią się

sposobem zestawienia składających się na nie elementów. Tablice edukacyjne wykonane są ze szkła akrylowego, na których znajduje się podpis informujący spacerowiczów, w jakim miejscu się znajdują. Dzięki temu będą mogli wybrać, czy chcą usiąść w Splitcie, Dubrowniku czy Zadarze. W okolicy plaży umiejscowione zostały gry dla dorosłych, by zaprezentować ideę zabawy i środowiskowego ducha, który realizowany jest w dalmatyńskich sportach. Tradycyjną grą starszych Dalmatyńczyków jest boćboć (balota), co zainicjowało również stworzenie boiska do siatkówki plażowej. Autorzy koncepcji przewidzieli również funkcjonalne połączenie Parku z kładką dla pieszych nad torami.

■ Iwona Kluza-Wąsik
Magdalena Kamać
Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie



Na Święto Rękawki zapraszamy już 18 kwietnia!

RYS HISTORYCZNY I CZASY OBECNE

Święto zwane Rękawką obchodzone jest w Krakowie od niepamiętnych czasów. Jest prawdopodobnie starsze niż początki polskiej państwowości i sięga korzeni słowiańskich wspólnot plemiennych w Małopolsce. Z pewnością wiąże się ściśle z powstawaniem ośrodka grodowego krakowskiego w okresie Państwa Wiślan (VIII–X wiek) oraz z istnieniem na drugim brzegu Wisły, na terenie dzisiejszego Podgórza, cmentarzyska, po którym jedyną pozostałością jest Kopiec Kraka (Krakusa). Pierwszą wzmiankę o mogile legendarnego księcia podaje Jan Długosz: „Mogilę zaś jego [Krakusa], by była trwalsza i wieczna i żeby potomni o niej nie zapomnieli, dwaj synowie Kraka [...] do takiej wzniesli wysokości sztucznie i przemyślnie nadsypując piaskiem, by sam szczyt góry, na którym go złożono, panował nad wszystkimi wzniesieniami”. Samą Rękawkę już w 1497 r. Michał z Żarnowca wspomina (i krytykuje) jako tajemne obrzędy zaduszek wiosennych odbywające się na Kopcu Kraka. Stanisław Sarnicki w „Księgach Hetmańskich” (1574–77) pisze o tym święcie: „Szczepili lucos z drzew osobliwych gaiiki i pieniądze szczero-srebrne, które zowią świętego Jana pieniądźmi rozsiewali [...] i igrzyska tu rozmaite

Fot. Jacek Młynarz



sprawowali”. Z kolei w ikonografii Krakowa Kopiec pojawia się pierwszy raz na widoku Krakowa zamieszczonym w „Civitates Orbis Terrarum” G. Brauna i F. Hogenberga z lat 1603–1605, jako wzniesienie opatrzone podpisem: „Tumulus dictus Rekawka”.

Najprawdopodobniej w swej pierwotnej postaci Rękawka była czymś na kształt zaduszek (przedchrześcijańskich rytuałów związanych z oddawaniem czci zmarłym przodkom) odbywających się w okolicach „Jarego Święta” czyli powitania wiosny i zarazem początku roku przypadającego na równonoc marcową. Pod Kopcem palono święte ognie, sadzono drzewa, aby dusze zmarłych przebywające pod postaciami ptaków miały gdzie się schronić, zakopywano monety w ziemi, aby odegnać chciwe, złe duchy i urządzano turnieje oraz pokazy sprawności siłowych i szermierczych (kto z wojów przez zimę ćwiczył i nie gnuśniał przy garncu miodu bądź w łóżnicy ten miał szansę wygrać!). Urządzano także uczty ku czci zmarłych (stypy), po których pozostałe resztki pożywienia rozdawano ubogim – stąd zwyczaj zrzucania jedzenia z wierzchołka Kopca Kraka.

Z kolei nazwa „Rękawka” tłumaczona jest dwojako: albo od sypania mogiły wielkiemu księciu Krakowi za pomocą rękawów, w których noszono ziemię, albo (co jest bardziej prawdopodobne) od słowiańskiego archaizmu językowego: „raka” lub „rakev” oznaczającego trumnę bądź grób – tak obecnie choćby brzmi nazwa tego przedmiotu w językach czeskim i słowackim. Z biegiem czasu święto to gładko weszło w chrześcijańską rzeczywistość lokując się zaraz po świętach Wielkiej Nocy. W roku 1836 Austriacy zabronili odbywania wiosennych zaduszek na Kopcu i całość uroczystości przeniosła się na Górę Lasoty, pod kościół Św. Benedykta, zbudowany już w XI wieku ku czci patrona, którego czczono właśnie 21 marca, tj. w czas równonocy wiosennej (teren przy Kopcu Kraka zagospodarowano na potrzeby wojskowe). Lokalizacja tegoż kościoła, na uboczu siedzib ludzkich, w pobliżu niechrześcijańskiego cmentarzyska z wciąż żywą tradycją pogańską oraz nadanie mu w/w wezwania były zabiegami celowymi – w ten sposób spodziewano się być może „zneutralizować” wciąż żywą pogańską tradycję. Kilkadziesiąt lat później (1897) zakazano zrzucania pożywienia z powodu tumultów i wzajemnego traktowania się rzeszy amatorów darmowych jajek czy kołaczy.

Co się tyczy badań archeologicznych samego Kopca Kraka, to miały one miejsce w latach 1934–37. Przeprowadzili je członkowie krakowskiej Polskiej Akademii Umiejętności. W trakcie prac, 2 metry pod powierzchnią natrafiono na korzenie dębu, który rósł na szczycie – analiza drewna wykazała, że w momencie ścięcia drzewo miało około 300 lat. Poniżej natrafiono na ślady wzmocnienia wewnętrznego – resztki konstrukcji plecionkowej i negatyw po pionowym, centralnie usytuowanym słupie. W nasypie kopca znaleziono drobne znaleziska ceramiki, wyrobów krzemiennych oraz wyrobów metalowych, pochodzące zapewne z miejsc, z których pobrano ziemię do sypania kopca (w tym rejonie rozwijało się osadnictwo od mezolitu do okresu wpływów rzymskich). Pod podstawą kopca odkryto VIII-wieczne okucie pasa pochodzenia awarskiego, a w szczytowych warstwach denar czeski Bolesława II



Fot. Jacek Młynarz

(972–999), co pozwoliło ustalić ramowe datowanie kopca na okres między końcem VIII a końcem X w. Pochówku o charakterze „książęcym”, czyli bogato wyposażonego wewnątrz kopca ani pod jego nasypem nie znaleziono; mogło go tam nigdy nie być. To z kolei tłumaczyć można częstym występowaniem u Słowian (zarówno wschodnich jak i zachodnich) w okresie przedpaństwowym tzw. pochówku nakurhanowego – naczynie ze spalonymi szczątkami zmarłego ustawiano na wierzchołku kopca.

W roku 2000 tradycja Święta Rękawki pod Kopcem Krakusa została reaktywowana. Drużyna Wojów Wiślańskich „KraK” we współpracy z Domem Kultury „Podgórze” i Radą Dzielnicy XIII odtwarza to święto trzymając się najbardziej jak to jest możliwe historycznej tradycji. Od roku 2010 patronat nad świętem objęło również Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Aktualnie Święto Rękawki to: obrzędy na Kopcu – rozpalenie świętego ognia, złożenie ofiary (ofiary) i rozrzućenie pożywienia, pokazy sprawności – wyścig zbrojnych wojów dookoła Kopca i walki oraz obrzęd pogrzebowy – rekonstrukcja zwyczaju spalania na stosie poległego w walce księcia. Oprócz tego co roku Rękawka ma inny temat przewodni odsłaniający tajemnice życia naszych przodków. Oczywiście jak co roku całość imprezy odbywać się będzie w cieniu legendarnej mogiły założyciela naszego miasta – Księcia Kraka.

Tegoroczna Rękawka odbędzie się pod hasłem „Książę silny wielce, siedzący na Wiśle”. Będzie to pretekst, aby przybli-

żyć przybyłym pod Kopiec Kraka historię i legendy związane przedpaństwowym państwem Wiślan. Spotkanie Państwo Smoka Wawelskiego wraz z czartami, wijami i innymi pomocnikami. Siude Baby, kapłanki, Tęsknice, Julki i Chowańce. Nie zabraknie też księcia Kraka i jego córki Wandy. Zobaczyć będzie można, jak usypiano Kopiec Kraka.

■ Dominik Lulewicz
Drużyna Wojów Wiślańskich KRAK,
Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

18 kwietnia 2017, godz. 12.00–17.30

Tradycyjne Święto Rękawki pod Kopcem Krakusa *Książę silny wielce, siedzący na Wiśle*

Program:

- 12.00 Rozpoczęcie imprezy (obrzęd rozpalenia ognia)
- 12.30 Bieg wojów w pełnym uzbrojeniu dookoła Kopca
- 13.00 Dziewczęcy Korowód Wiosenny i obrzęd Marzanny
- 13.30 Przywitanie przybyłych Białek i Wojów
- 14.00 Wróżba pomyślności grodu Kraka
- 14.45 Przedstawienie „Legenda o księciu Kraku”
– Drużyna Wojów Wiślańskich KRAK
- 15.30 Bitwa Wiślan z najeźdźcami z Wielkich Moraw
- 16.30 Przedstawienie „Księżniczka Wanda”
– Drużyna Wojów Wiślańskich KRAK
- 17.15 Pogrzeb Księcia Kraka i sypanie Kopca

Przez cały czas trwania imprezy będą odbywać się korowody i prezentację postaci z legend związanych z Wiślanami (Świst i Poświst, Smok, Krak i Wanda), będzie można odwiedzić warsztat powroźniczy, warsztat garncarza oraz poprzyglądać się wyjątkowym igrcom i tańcom. Specjalną wystawę przygotuje Muzeum Archeologiczne w Krakowie.

Organizatorem Tradycyjnego Święta Rękawki jest Dom Kultury „Podgórze”, Rada Dzielnicy XIII Podgórze oraz Drużyna Wojów Wiślańskich KRAK.

■ Norbert Tkacz
Drużyna Wojów Wiślańskich Krak

Fot. Norbert Tkacz



MIESZKAŃCY PODGÓRZA

JANINA BERGER

Wspomnienia z czasów wojny i odbudowy

Janina Berger ukończyła 90 lat.

Pochodzi z Rawicza, skąd została wysiedlona na początku wojny. Jej rodzina, po krótkim epizodzie na wsi, trafia do Krakowa.

Nie jest łatwo o mieszkanie w stolicy Generalnej Guberni. Zmieniają adresy. Po tułaczce docierają na Limanowskiego, pod dziesiątkę, gdzie zastaje ich niepodległość.

Pani Janina mieszka tu do 1972 roku. Na „chwilę” przenosi się do Nowej Huty.

Na Podgórze wraca po dwudziestu latach, w 1992 roku. Tym razem na ulicę Dworcową, dokąd mnie zaprosiła pewnej zimowej soboty. Od tego czasu dużo ze sobą rozmawialiśmy.

Poniżej dla czytelników „Głosu Podgórza” fragmenty tekstu, który powstał na podstawie kilku rozmów z bohaterką.

Jeśli spotkają się z Państwa zainteresowaniem, opublikujemy więcej.

Za wniesione uwagi dziękuję Pawłowi Kubisztalowi z zaprzyjaźnionego Stowarzyszenia PODGORZE.PL oraz Emilowi Bajorkowi, przewodnikowi po Podgórzu, a od niedawna także autorowi „GP”.

Ł.M.

[...] ukończyłam 14 lat, a więc wiek, w którym już brano na roboty do Niemiec. Mama więc zapisała mnie do krawieckiej szkoły zawodowej na ulicy Syrokomli. [...] Do szkoły zazwyczaj jeździłam tramwajem.

Na ulicę Syrokomli szóstką. Kiedy budynek szkoły zaanektowało hitlerowskie wojsko, przeniesiono nas pod trzynastkę na Pędzichów. Do siostr ze zgromadzenia zakonnego Córek Bożej Miłości. Tam można było dojechać trójką.

Przez te podróże pamiętam getto, bo każdy tramwaj z Podgórza przez nie przejeżdżał. Krótszej drogi nie było. Getto można było pieszo obejść, ale nie objechać.

Tory przebiegały przez jego serce, tak jak Żydzi są częścią tożsamości tego miasta.

[...] Getto było zawsze pełne ludzi. Te puste krzesła z Placu Bohaterów symbolizują tych, którzy musieli opuścić domy. Kojarzą się także z siedzeniem, a tam przede wszystkim panował ruch.

Bardzo zatłoczone tramwaje na czas przejazdu przez getto zamykano na zrobione z prętów balustradki. A i tak mali Żydzi lub przemysłowcy nierzadko wyskakowali w pędzie. Mimo że konwojenci to widzieli, czasem ich nie gonili.

Widać było oznaki skrajnego niedostatku.

Współczułam im, bo byłam tak samo bez domu, w którym się urodziłam i który opuściłam. Myślny byli wysiedleni z dalsza, z rodzinnego Rawicza. Ale przesiedleni dosłownie z ulicy na ulicę, w ramach tego samego miasta, też uznawali się za wysiedlonych. Żydów zmuszono do osiedlenia się w getcie z powodów rasowych. Natomiast Polaków zmuszano do opuszczenia „jedynie” terenu przyszłej dzielnicy rządowej Generalnego Gubernatorstwa (na południe od Parku Krakowskiego).

Tramwaj wówczas zakręcał na ulicy Dajwór i wracał do centrum Krakowa, nie dojeżdżając do Podgórza.

Wracałam ze szkoły pieszo ulicą Kącik, wzdłuż getta. Od naszej [„aryjskiej”] strony okna były zamurowane.



Fot. Łukasz Mańczyk

Nie lubię tego wspominać. Tego dnia tramwaj znów nie docierał na Podgórza. Dalej szłam przez Dąbrowskiego na „moją” Limanowskiego. Z getta wysuwały się platony [płaskie wozy z wysokimi bokami] pełne ciał, przykryte plandekami. Ciurkiem sączyła się za nimi krew. Ciała jakby się ruszały, podskakując na nierównej drodze. Wszystko było jakby jeszcze ciepłe.

Gdy działy się takie rzeczy, zazwyczaj nie szło się do miasta ani do szkoły. Zwłaszcza jak słyszeliśmy strzały. Było kilka takich tragicznych dni.

[...] Tę wojnę w ogóle można opowiedzieć jako sekwencje zdjęć, które zachowały się w pamięci.

Sekwencja pierwsza. Gdy zaczęliśmy mieszkać na Limanowskiego, zrobiliśmy „parapetówkę”. Byli sąsiedzi, znajomi, niektórzy jeszcze z Rawicza. W dodatku były imieniny mamy. Noc z 21 na 22 listopada 1944.

Nagle ktoś puka do drzwi. Otwiera mama. W ciemności wyłania się niemiecki policjant. Dzięki temu że żyła w poznańskim zagaduje w jego języku. – Verdunkelung [zaciemnienie] nie zrobione – odpowiada. Mama prosiła go do środka. Częstuje herbatą i różyczkami usmażonymi na oleju. On zaś pyta: – Nielegalne zgromadzenie? Jest nas ze dwadzieścia osób. W tym i uciekinier z Warszawy, po upadku powstania. Klarncista z filharmonii. Czerniawscy. Sąsiedzi. Chłopcy z Armii Krajowej. Moje koleżanki...

To była taka chwila strachu. Człowiek bał się swojego cienia.

[...] Sekwencja druga. Tata miał z pracodawcą [Niemcem] Romanem Pontesem zlecenie na dworcu w Płaszowie.

Akurat wtedy powiesili tam bodaj dwunastu mężczyzn. Długo wisieli. Stoi tam teraz pomnik.

Jak się mijają uliczny afisz, to się czytało się, czy wśród rozstrzelanych nie ma znajomych...

Sekwencja trzecia. Wtedy getta już nie było. Wychodziłam do pracy z ulicy Tarnowskiego. Cała była zastawiona ciężarówkami z niemieckim wojskiem.

W biurze byłam do wszystkiego. Dlatego miałam pretekst, żeby się urwać. Zamiast iść na pocztę, prędko wróciłam do domu, do mamy. Powiedziała od progu: coś będzie się działo.

Przyjrzałam się jej bliżej. Nawet bez tych słów już była cała zielona, roztrzęsiona.

Pod [starym] cmentarzem podgórskim stał taki domek, blisko grobu Edwarda Dembowskiego. Z Montelupich przywieźli ludzi ubranych w worki po cemente. Mieli tylko dziury na głowy i ręce. Na tyłach tego cmentarza zabili dwunastu...

Aktualnie jest to okolica Estakady Obrońców Lwowa.

Kobiety zaczęły się zbierać. Zapaliły świeczki. Zabrały ich. Zebrały także to, co po nich pozostało, resztki narzędzi, organów i zakopały na cmentarzu.

Żyło się jak na wulkanie.

[...] Gdy zaczęło się robić gorąco, w ogóle zamknęli sklep i odesłali nas do domu. Tego ostatniego dnia nie jeździły już tramwaje. Wyszłam z pracy jak zawsze o osiemnastej, szłam pieszo ulicą Krakowską.

Na prawobrzeżną Wisłę, do domu, przeszłam niedługo przed kumulacją walk.

Jak wchodziłam na most, to mnie zatrzymali i legitymowali. Cud że miałam przepustkę poważnej firmy. Bo po szóstej nie można było chodzić po ulicach [końcem 1943 roku godzinę policyjną przesunięto z 20. na 18. w związku z akcjami polskiego Państwa Podziemnego].

Zagłębienia w obecnym moście Piłsudskiego były już wyrobione. W nich zaś ładunki, gotowe do detonacji.

Nocą rozwalili mosty. A już na drugi dzień byli Rosjanie.

Wzięli Kraków od północy, dlatego Niemcy uciekali przez Podgórze. Zapamiętałam, że ulicą Bolesława Limanowskiego. Na Zakopane, chociaż to nie najlepszy kierunek. Bo reszta była już odcięta.

Siedem radzieckich samolotów zrzuciło bomby na Podgórze. Jedna trafiła w ulicę Rękawkę. Druga spadła na skrzyżowaniu Limanowskiego i ulicy Krakusa i trafiła w niemiecki furgon z końmi, ewakuujący się na Zakopane.

Polacy prędko powycinali z tych koni co lepsze mięso, a ładunek rozszabrowano.

Dopiero w ostatniej chwili detonowali te mosty.

Pod wejściem do naszego budynku pod Limanowskiego 10 znalazł się kawał szyny tramwajowej, z wysadzonego w powietrze jednego z nich.

Mosty były pozrywane. Ale Wisła o tej porze roku była tak zamarznięta, że szło się po lodzie.

Radzieccy przyszli głodni, zmarznięci. Maszerowali w walonkach. Karabiny nieśli na sznurkach. Dawaliśmy im herbatę.

Pierwsze miesiące po wyzwoleniu?

W Podgórzu Armia Czerwona nie szabrowała. Mieli chyba srogi prikaz w tej sprawie. Nie miałam informacji, by skrzywdzili kogokolwiek z okolicy.

Z prawego na lewy brzeg Wisły chodziło się po lodzie, obok obecnej Cricoteki.

Słyszałam że zamarzniętą Wisłę próbował sforsować również czołg. Załamał się po nim lód.

Potem lody się roztopiły, a mostów wciąż nie było.

Na Starowiślniej leżały przęsła zatopione w wodzie. Ustawiono w nich drewniane pomosty na linach. Wszystko się huśtało się. Baliśmy się, ale szliśmy.

Pierwszy most odbudowano chyba na Krakowskiej.

Na Rynku Podgórskim była pętla tramwajowa. Przy odnawianiu Rynku Podgórskiego znaleziono fragment tych dawnych torów i pozostawiono jako tzw. świadka.

Odbывały tu także podgórskie targi. Przyjeżdżały z płodami rolnymi siostry „Faustynki” [zgromadzenie siostr Matki Bożej Miłosierdzia]...

Znów zaczęło się życie.

Na Kalwaryjskiej mieściła się mleczarnia.

Mięso do domu przynosiła nam pani z obecnego Kurdwanowa.

Jak wspomniałam, samoloty bombardujące Podgórze zrzucały pięćdziesięciokilowe bombki. Jedna z nich spadła na nasz dom. Przebiła dach, wybuchła na strychu, przebiła sufit, spadła na stół w pokoju jadalnym na drugim piętrze.

Byliśmy wtedy w piwnicy.

Straciliśmy wszystkie szyby, ale zachowaliśmy życie.

Hoffmanowie [sąsiedzi] wrócili się do odzyskanego po wojnie mieszkania na Placu Biskupim.

Przenieśliśmy się więc piętro niżej, tam gdzie wcześniej oni. Żeby się nie lało na głowę.

[...] W 2003 roku utworzono Dom Historii Podgórza. Od tego czasu na Limanowskiego pod trzynastką stało rzeźbione dębowe biurko Franciszka Maryewskiego, ostatniego bumistrza Podgórza. Mieli dworek w Borku Fałęckim, za dzisiejszą Armaturą, w której pracowałam. Do pracy dojeżdżał Zakopiańską i Kalwaryjską. Znałam jego wnuczkę, bo w Armaturze była zakładową lekarką.

[...] Korzystałam z ukończonej w czasie wojny zawodówki odzieżowej. Pomagałam mamie, ale na dłuższą metę nie pociągało mnie szycie. W 1947 roku zapisałam się na UJ, na wydział historyczno-humanistyczny [...]

Po odzieżowce została mi manualna sprawność. Dlatego zajmowałam się rękodziełem. Wystawy robił mi m.in. Dom Historii Podgórza.

Było to wykonywanie koronek (tzw. klockowe), robienie na drutach, szydełkowanie, robótki czółenkowe (za pomocą jednego lub dwóch czółenek). Naprawdę chce pan o tym pisać?

O, takie jak te. Szkoda że nie wyszukałam tych ładniejszych. Większość robótek porozdawałam.

Przez te robótki poznałam się z Melanią Tutak z obecnego Muzeum Podgórza.

[...] Na Limanowskiego pozostaliśmy jednak krócej, do 1972 roku. W latach siedemdziesiątych odnaleźli się właściciele w liczbie osiemnastu. Umówili się na przebudowę nieruchomości.

Zaoferowali nam mieszkanie zastępcze w baraku na czas tej przebudowy. Córka miała wtedy 15 lat a syn 14. Urzędniczka wtedy mnie zapytała, nie sądząc nawet, że się zgodzę. „A do huty pani chce?”

Udaliśmy się do sąsiedniego bloku na osiedlu Przy Arce, zobaczyć analogiczny układ mieszkania.

Pod naszym starym adresem zameldowała się aktorka Maria Świętoniowska. W czasie okupacji ojciec ukrywał ją w warsztacie stolarskim na Łokietka.

Do Podgórza wróciłam po dwudziestu latach, na osiedle Kabel na ulicę Dworcową. Najpierw do mieszkania teściowej.

Syn miał wypadek i stał się niepełnosprawny. Podjazd dla syna zrobił nam PFRON, który wyłożył 30 000 złotych. Pomagała nam Gmina i Dzielnica. Zadziałał Jacek Młynarz. Pomogła też nasza Spółdzielnia Mieszkaniowa Kabel (6000 złotych).

W mojej okolicy przynajmniej od 1992 zostało wszystko tak jak jest. W bloku dobudowano w tym czasie jedną klatkę schodową.

Środek Podgórza się nie zmienił. Za to zmieniły się obrzeża.

W miejscu gdzie obecnie, w ramach Łącznicy Kolejowej, powstaje kolejowa estakada, kiedyś był tylko jeden tor. Skręcał jak dziś. Na Zakopane.

Figurę Boga Ojca trzy razy przestawiano: znajdowała się a to przed torami, a to za torami. Potem spoczęła blisko starego cmentarza podgórskiego. To miejsce nazywano „Pod Bogiem Ojcem”. Dziś mówi się po prostu: ulica Limanowskiego. Naprzeciwko powstającego Muzeum Podgórza [pod numerem 51].

Pod „Bogiem Ojcem” był sklep spożywczy pani Nowaczyńskiej. Chodziliśmy tam na zakupy. Kawałek dalej, na wysokiej skarpie, stała chałupa ze sklepem spożywczym pani Boblowej.

Tak kiedyś wyglądała ta okolica. Prawie pustka i cmentarz.

Na podstawie rozmów napisał

■ Łukasz Mańczyk
lukasz.manczyk@gmail.com

MIEJSCE PAMIĘCI KL PLASZOW. NA DRODZE DO UPAMIĘTNIECIA

Prace nad przyszłym Miejscem Pamięci KL Plaszow są coraz bardziej zaawansowane. 26 stycznia 2017 roku Gmina Miejska Kraków, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa podpisały porozumienie określające zaangażowanie stron na rzecz tworzenia przyszłego muzeum. Gminy, Miejska i Żydowska, zadeklarowały przekazanie gruntów znajdujących się w ich zarządzie, natomiast Muzeum – planowany opiekun terenu dawnego KL Plaszow – oświadczyło, że pracuje nad scenariuszem, który ma stać się podstawą modyfikacji istniejącego projektu architektonicznego autorstwa firmy Proxima sp. z o.o.

30 stycznia 2017 r. odbyło się pierwsze zebranie Rady Społecznej ds. utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie byłego obozu KL Plaszów. Rada jest grupą doradczą, składającą się z ekspertów, muzealników, historyków, samorządowców i przedstawicieli instytucji, którzy opiniują i dyskutują nad formą upamiętnienia dawnego obozu. W skład Rady Społecznej wchodzi: dr Marek Lasota – przewodniczący, prof. Jerzy Aleksandrowicz, Jacek Bednarz (przewodniczący Rady Dzielnicy XIII Podgórze), prof. Andrzej Chwalba, dr Piotr Cywiński, dr hab. Michał Galas, Lili Haber, Tadeusz Jakubowicz, dr Jan Janczykowski, Adam Kalita, Teresa Kwiatkowska, Paweł Kubisztal, dr hab. Andrzej Kulig, Janusz Makuch, biskup dr hab. Grzegorz Ryś, Michael Schudrich, Avner Shalev, prof. Aleksander Skotnicki, dr Jörg Skriebeleit, Kazimierz Świst, Marian Turski, prof. Franciszek Ziejka, dr Anna Ziółkowska.

Kolejne zebranie Rady Społecznej zaplanowane jest na koniec czerwca 2017 r. Wówczas Muzeum Historyczne Miasta Krakowa przedstawi Radzie scenariusz przyszłego Miejsca Pamięci, przygotowany przez zespół pracujący nad tym dokumentem w ramach funduszy przyznanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Już dziś można stwierdzić, że upamiętnienie dawnego obozu oprze się na trzech punktach: Memoriał – nowy budynek wystawienniczo-administracyjny, Szary Dom – historyczny świadek przeszłości miejsca oraz objęty opieką konserwatorską teren o powierzchni 40 ha, stanowiący połowę obszaru dawnego KL Plaszow.

Podstawą uczytelnienia autentycznych relikwów w terenie staną się wyniki trwających od grudnia 2016 r. badań archeologicznych, które Muzeum prowadzi w terenie poobozowym. Na podstawie przeprowadzonego do tej pory I etapu nieinwazyjnych badań jesteśmy w stanie z dużą ostrożnością wskazywać, które z relikwów będziemy w stanie uczytelnić w ramach przyszłego upamiętnienia.

Dopiero jednak po zakończeniu kolejnej fazy (inwazyjnej i nieinwazyjnej), utrwalona w ziemi historia stanie się dla nas znacznie bardziej czytelna. Obecnie druga część prac archeologicznych jest w toku. Rozpoczęła się w marcu 2017 r. Ma ona charakter weryfikacyjny w stosunku do fazy pierwszej i dopiero po jej zakończeniu nastąpi etap badań sondażowych, który potwierdzi lub zaneguje stawiane przez Muzeum hipotezy. Dodatkowym aspektem badań, na który Muzeum liczy, jest możliwość uzyskania artefaktów związanych z dawnym KL Plaszow, nieodzownych do tworzenia przyszłej ekspozycji.

Niniejszym ponawiamy również apel o przynoszenie dalszych eksponatów – świadków historii KL Plaszow. Dzięki temu będziemy wspólnie tworzyć Miejsce Pamięci KL Plaszow.

■ Marta Śmietana
Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

STARY CMENTARZ PODGÓRSKI – PRZYPOMINANIE

Założony pod koniec XVIII wieku, wkrótce po założeniu samego miasta Podgórze, jest najstarszym cmentarzem komunalnym na terenie obecnego Krakowa. Starszym niż np. Rakowicki. Tu spoczęli burmistrzowie Podgórze, artyści, bohaterowie narodowi... Wojciech Bednarski, Aleksander Kotsis, Edward Dembowski, by wymienić tylko kilku.

Gdy w 1900 r. otwarto Nowy Cmentarz, Stary szybko odszedł w zapomnienie. Rozpoczął się gwałtownie postępujący proces dewastacji. W czasie II wojny światowej, pod budowę linii kolejowej, Niemcy zniwelowali ponad 1/3 cmentarza, niszcząc wiele zabytkowych nagrobków. Podobnego spustoszenia dokonano w latach 70. podczas budowy obecnej ul. Powstańców Śląskich. Większość grobów uległa zniszczeniu. Część kamiennych detali porzucono pod murem. Zabytkowy charakter resztki cmentarza zaburzyły nowe, proste nagrobki.

Dopiero na początku XXI w. udało się zatrzymać postępującą dewastację. W 2008 r. staraniem Stowarzyszenia PODGORZE.PL, Stary (a także Nowy) Cmentarz Podgórski, zostały wpisane do Association of Significant Cemeteries in Europe (ASCE) czyli stowarzyszenia skupiającego najważniejsze cmentarze w Europie. Dwa lata później znalazły się na Europejskim Szlaku Kulturowym.

W 2010 r. rozpoczęło się systematyczne odnawianie nagrobków, finansowane ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. W 2016 r. odnowiono ich aż 15 (za kwotę ponad 140 tys. zł). Ich fragmenty są wydobywane z ziemi i składane w całość. Niektóre mają niepełne inskrypcje. Inne pozostają bezimiennie, bo nie da się już ustalić, kto był w nich pochowany. Również w 2017 r. Stary Cmentarz Podgórski pozostaje z jednym z priorytetów Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK).

W ubiegłym roku, w ramach projektu „Wolontariat dla Dziedzictwa”, Stowarzyszenie PODGORZE.PL wraz z wolontariuszami obsadziło roślinami odnowione nagrobki. Wykonano inwentaryzację wszystkich nagrobków, przy dwunastu z nich umieszczone zostały niewielkie tabliczki z życiorysami pochowanych tam osób. Uruchomiona została również strona: www.starycmentarz.podgorze.pl, która stanowi kompendium wiedzy o Starym Cmentarzu Podgórskim. Znajdujące się tam informacje będą systematycznie uzupełniane o kolejne wspomnienia i fotografie. Zachęcamy do dzielenia się z nami posiadanymi informacjami (biuro@podgorze.pl).

Na przełomie maja i czerwca planowany jest kolejny spacer, który przybliży historię tego miejsca w ramach „Tygodnia odkrywania europejskich cmentarzy”. Spotkanie ustaliliśmy na sobotę 3 czerwca o 18.00. Zbiórka przed bramą cmentarza. Z uwagi na duże wyprzedzenie czasowe, przed przybyciem prosimy sprawdzenie daty i godziny na stronie www.podgorze.pl

Odwiedzajmy Stary Cmentarz Podgórski. To zbyt ważne miejsce dla historii i dziedzictwa Podgórze, by o nim zapomnieć.

■ Paweł Kubisztal
Stowarzyszenie PODGORZE.PL

Fot. Paweł Kubisztal



Fot. Łukasz Gągulski

ZMIANA

z Anną Grabowską, nowym dyrektorem Centrum Kultury Podgórze, rozmawia Łukasz Mańczyk

Łukasz Mańczyk: Została Pani dyrektorem instytucji przez wiele lat kierowanej przez Martę Perucką-Tytka. Na pewno dokonała już Pani bilansu otwarcia. Jakie są mocne strony instytucji, do której Pani przysła?

Anna Grabowska: Były Dom Kultury „Podgórze”, a obecne Centrum Kultury Podgórze, z uwagi na swoją wieloletnią działalność ma określoną i wypracowaną tożsamość. Jest mocno zakorzenione wśród społeczności lokalnych Krakowa i Podgórze. Wokół nich buduje sieć relacji. Prowadzi wielokierunkową działalność, która służy rozwijaniu oraz zaspokajaniu potrzeb kulturalnych mieszkańców miasta, a także tworzeniu warunków do rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego i edukacji kulturalnej. Inicjatywy podejmowane przez Centrum Kultury Podgórze cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i często nie jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeb wszystkich chętnych. Stąd koncepcje nowych filii na Ruczaju, w Płaszowie czy przy ul. Aleksandry...

Bez wątpienia mocną stroną tej instytucji jest także potencjał kreatywny jej pracowników.

Ł.M.: A Pani kapitał początkowy w tym miejscu?

A.G.: Ukończyłam filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim i podyplomowe studia z prawa pracy na tej samej uczelni. Od 1999 r. do 2016 r. pracowałam w Urzędzie Miasta Krakowa, w kilku wydziałach. Na początku w Wydziale Edukacji i Kultury. Przez ostatnie sześć lat byłam zastępcą dyrektora ds. promocji w Magistracie. Przez ponad 10 lat byłam także redaktorem działu kultura w jednym z ogólnopolskich miesięczników. Mam też na swoim koncie formy literackie objęte ochroną ZAiKS.

Swoje zainteresowania szeroko rozumianą kulturą zamierzam przełożyć na działalność na rzecz lokalnej społeczności. Jednym z moich założeń będzie inspirowanie, animowanie i promowanie aktywności kulturalnej społeczności lokalnej Podgórze. Zamierzam upowszechniać bazę dobrych praktyk lokalnych, a także przeprowadzić analizę potrzeb potencjalnych odbiorców, które warunkują działalność instytucji na poziomie lokalnym. Chcia-

łabym jednak, aby Dom Kultury „Podgórze” dawał nie tylko poczucie zakorzenienia w historii, ale również, by korespondował z aktualnymi trendami, co dziś trudno dostrzec. Aby rozwijać ośrodek, nieodzowne jest promowanie nowoczesnego myślenia w kwestii wykorzystania kultury w procesie rozwoju społecznego i gospodarczego.

Ł.M.: Dotychczasowy dom kultury przekształcił się w centrum kultury. Rozumiem, że to nie tylko nazewnictwo?

A.G.: Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę o zmianie statutu, w ramach której zmieniła się też nazwa na Centrum Kultury Podgórze. Nowy statut to początek zmian programowych i instytucjonalnych, które mają na celu: unowocześnienie formuły funkcjonowania jednostki w obszarze zarządzania kulturą, koordynację działań wszystkich podległych filii i działów oraz wprowadzenie zmian organizacyjnych mających na celu spójność komunikacyjną i efektywniejsze zarządzanie jednostką.

Centrum Kultury Podgórze oprócz realizacji zadań statutowych będzie funkcjonować w sferze publicznej, budując sieć relacji celem tworzenia więzi, postaw obywatelskich, twórczego i artystycznego związku z miastem i jego lokalną społecznością. Centrum kultury, prowadząc wielokierunkową działalność upowszechniania kultury, zamierza nieustannie poszerzać swoją ofertę kulturalną o całoroczne, zróżnicowane i innowacyjne projekty, mając na względzie zachodzącą dynamikę zmian społeczno-kulturowych oraz zakres nowo kreowanych potrzeb na polu kultury. Tu koniecznym staje się audyt dotychczasowych schematów funkcjonowania instytucji.

Ł.M.: Nowy dyrektor to także nowe spojrzenie na dotychczasową działalność. Czy planuje Pani coś zmienić we współpracy z lokalną wspólnotą – z podgórskimi dzielnicami? Jest ich sporo. Nasza Dzielnica XIII Podgórze, a także VIII Dębni, IX Łagiewniki-Borek Fałęcki, X Swoszowice, XI Podgórze Duchackie, XII Bieżanów Prokocim.

A.G.: Z przedstawicielami podgórskich dzielnic spotykam się dość często. Myślę, że moja wizja prowadzenia instytucji jest zbieżna z oczekiwaniami, jakie są we mnie pokładane. W tej chwili zintensyfikowałam działania w obszarze pozyskiwania środków finansowych m.in. z projektów i programów operacyjnych zarówno na zadania inwestycyjne, jak i działalność programową. To jest mój priorytet.

Wzbogacenie działalności placówki o moje autorskie koncepcje programowe planuję rozpocząć w drugiej połowie tego roku.

Ł.M.: Dziękuję za rozmowę.

**CENTRUM
KULTURY
PODGÓRZA**

Inaugurujemy dwuodcinkową opowieść o stuleciu tramwajów w Podgórzu. W tym kwartale piszemy o początkach tramwajów w Krakowie w ogóle i planowanym skomunikowaniu z prawym brzegiem Wisły, co stało się łatwiejsze po połączeniu obu miast, Podgórza i Krakowa, w jeden organizm. W drugim kwartale będzie o rozwoju tramwajów w samym Podgórzu, który trwa do chwili obecnej oraz o kultowych numerach linii, mających swój stuletni rodowód.

Ł.M.

STO LAT TRAMWAJÓW W PODGÓRZU

Podgórze, jako osobne miasto, nigdy nie stworzyło własnej sieci tramwajowej. Taką posiadał jednak Kraków. W 1915 roku oba miasta udało się wreszcie połączyć, co zakończyło proces tworzenia Wielkiego Krakowa według pomysłu prezydenta Juliusza Leo. Podgórze zresztą bardzo długo było niechętnie pomysłodawcy włączenia do Krakowa. Gdy jednak już zostało jego dzielnicą, szybko stało się jasne, że budowa połączenia tramwajowego stanie się priorytetem. I faktycznie – półtora roku po połączeniu miast – pierwszy tramwaj wjechał na prawy brzeg Wisły. Historia komunikacji publicznej w Krakowie sięga co najmniej 1867 roku. Wtedy miasto udzieliło koncesji dwóm przewoźnikom na obsługę pierwszej linii omnibusu konnego, czyli pojazdu nieco większego i pojemniejszego od dorożki. Jego trasa prowadziła z Dworca Kolejowego przez Bramę Floriańską, ul. Floriańską, Rynek Główny, ul. Grodzką, Stradom, Krakowską, plac Wolnica i ul. Mostową do Mostu Podgórskiego. Omnibus nie był jednak popularnym środkiem transportu. Wkrótce zaczęto więc myśleć o unowocześnieniu komunikacji publicznej. Ale nową formę transportu – tramwaj konny – otwarto dopiero w 1882 roku. Pojechał tą samą trasą co wcześniejszy omnibus. Na całej trasie wagonik poruszający się po torach o rozstawie szyn 900 mm był ciągnięty przez jednego konia, jedynie w rejonie skrzyżowania ul. Stradom i Grodzkiej, z uwagi na nachylenie terenu, dopinano drugiego konia.

Dopiero po kilkunastu latach, w 1896 roku, otwarto drugą linię tramwaju konnego. Odtąd jednak rozwój krakowskiej komunikacji znacznie przyspieszył. Już 16 marca 1901 roku tramwaj konny został zastąpiony elektrycznym, na tych samych trasach. W kolejnym roku oddano do użytku trzy kolejne trasy tramwajowe. Wagoniki podążające po wąskich torach miały jednak dość słabe silniki, przez co poruszały się powoli. Miasto uznało więc, że czas najwyższy wprowadzić na ulice miasta tramwaj normalnotorowy. Szybszy, a zarazem bardziej pojemny. Pierwszy taki wagon zaprezentowano krakowianom 12 stycznia 1913 roku.

Otwarcie pierwszej normalnotorowej linii tramwajowej, razem z pierwszą linią omijającą Rynek Główny, zaplanowano na 17 stycznia 1913 roku. Na ten sam dzień zaplanowano także oddanie do użytku tzw. Trzeciego Mostu, zwanego Mostem Krakusa, do którego od strony Krakowa prowadziła ulica Starowiślna. Obie inwestycje (most i tramwaj normalnotorowy) były ze sobą powiązane. Trasa pierwszej linii normalnotorowej (której nadano nr 5) prowadziła bowiem z Salwatora przez ul. Kościuszki, Zwierzyniec-

ką, Franciszkańską, Dominikańską, Poczta Główną, Starowiślną do pętli „Trzeci Most”, zlokalizowanej tuż przed wybudowaną właśnie przeprawą. Tramwaj następnie zwracał przez ul. św. Wawrzyńca i Dajwór, na pierwszej (i jedynej istniejącej do dziś) ulicznej pętli w Krakowie, a taki system zawracania (poprzez skręcanie w prawo) wynikał z obowiązującego wówczas lewostronnego ruchu na ulicach Krakowa. Pętla uliczna to taka, do wybudowania której wykorzystano kilka okolicznych ulic, zamiast poświęcić kawałek przestrzeni na budowę klasycznej pętli.

Dzień przed zaplanowanym otwarciem, czyli 16 stycznia, odpowiednio komisje sprawdziły obie inwestycje i dopuściły je do użytkowania. W nocy z 16 na 17 stycznia temperatura niespodziewanie jednak spadła z plusowej do przekraczającej 20 stopni poniżej zera, co odwlekło w czasie otwarcie obu inwestycji. Pierwszą normalnotorową linię tramwajową i Trzeci Most otwarto wreszcie 20 stycznia 1913 roku. Jeszcze pod koniec tego roku do pętli „Trzeci Most” zaczęła kursować linia nr 3 (dotychczas tu kończącą linię nr 5 przekierowano do drugiej ulicznej pętli, „Dom Żołnierza”, gdzie tramwaj zwracał na ul. Rakowickiej, Topolowej, Mogińskiej – dziś Iwony Borowickiej – i Lubicz; tory na Topolowej i zarazem drugą pętlę uliczną zlikwidowano jeszcze w latach 30.). „Trójka”, już przebudowana na normalnotorową, jeździła z otwartego rok wcześniej Dworca Towarowego przez Nowy Kleparz, ul. Sławkowską, Rynek Główny, Mały Rynek, ul. Sienną i Starowiślną do III Mostu, nadal go jednak nie przekraczając. W lipcu 1915 roku właśnie na Trzecim Moście ręce podali sobie prezydent Krakowa Juliusz Leo oraz ostatni burmistrz Podgórza Franciszek Maryewski, pieczętując tym samym tworzenie Wielkiego Krakowa polegające na wcielaniu nie tylko okolicznych wsi do miasta, ale przede wszystkim wieloletnich negocjacjach dotyczących połączenia obu miast, czemu Podgórze przez lata było niechętnie. Szybko zaczęto projektować przedłużenie trasy linii numer 3 do Podgórza i wkrótce przystąpiono do jej budowy...

■ Emil Bajorek
emil.bajorek@gmail.com
przewodnik turystyczny po Krakowie

Fot. Archiwum MHK



Od kolejnego roku szkolnego można się zapisać do nowego, 43 LO

TO BĘDZIE KAMERALNE LICEUM

Wszystko dobre, co się dobrze kończy, a właściwie... – co się zaczyna. Takie refleksje mogą towarzyszyć społeczności Gimnazjum nr 35 im Zofii Chrzanowskiej (przy ul. Limanowskiego) po tym, co przeżyli w ciągu kilku ostatnich miesięcy bieżącego roku szkolnego.

A wszystko za sprawą wdrażanej reformy edukacji. Pytanie o los gimnazjum, które od lat cieszyło się dobrą sławą, nie tylko w prawobrzeżnej części Krakowa, spędzało sen z oczu właściwie wszystkim pracującym w szkole. Toteż szukano pomysłu na wykorzystanie potencjału dobrego, zgranego zespołu. Zaczęto się zastanawiać, czy propozycja utworzenia szkoły podstawowej ma szansę realizacji. Wniosek był jeden – budynek, w którym od lat uczą się gimnazjaliści, nie jest przystosowany do przyjęcia uczniów młodszych klas podstawówki. Coraz częściej wracało pytanie – kto z rodziców wybierze taką szkołę, gdy tuż obok ma świetnie wyposażone podstawówki?

Pomysł

W tej sytuacji coraz więcej osób, w tym nauczyciele i dyrekcja szkoły, dochodziło do wniosku, żeby się starać o utworzenie liceum, w czym wsparli ich rodzice. Barbara Żebrowska od samego początku mocno zaangażowała się w realizację pomysłu. Gdy dopytuję, co wpłynęło na taką decyzję, wyjaśnia: – W ubiegłym roku starszy syn ukończył Gimnazjum nr 35, a młodszy rozpoczął w nim naukę. Bez żadnych wątpliwości wybrał tę placówkę, słuchając opowieści brata. Dodaje, że osiągnięcia edukacyjne oraz atmosfera szkoły to głównie zasługa grona pedagogicznego. I podkreśla: – Każdy tutaj czuje się dobrze, a często – kimś wyjątkowym. Tu odzyskuje wiarę w swoje możliwości, wykorzystuje swe umiejętności w osiąganiu celów, jest akceptowany w swojej odmienności i zawsze może liczyć na pomoc i wsparcie.

W realizację pomysłu zaangażowała się m.in. Bożena Kiszniowska, która konsekwentnie przekonywała, że utworzenie liceum to najlepsze rozwiązanie. Nauczycielka historii podkreśla: – Mamy potencjał. Obecna kadra stworzyła bardzo dobre gimnazjum. Przyjazna szkoła, dostrzeganie i docenianie każdego gimnazjalisty to wartości, o których z uznaniem mówią i nasi uczniowie, i rodzice, i absolwenci.

Decyzję ogłoszoną przez Małopolskiego Kuratora Oświaty Barbarę Nowak i Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, że Gimnazjum 35 zostanie przekształcone w liceum, szkolna społeczność przyjęła z radością. – Bardzo wierzyłam w sukces naszych wspólnych starań, ale dopiero wystąpienie pana prezydenta Majchrowskiego uświadomiło mi, że mamy liceum – nie kryje satysfakcji Barbara Żebrowska

Szansa

Z kolei Jacek Bednarz – przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XIII stwierdza: – Myślę, że jest to decyzja oczekiwana przez rodziców obecnych uczniów gimnazjum, widzących dalszą edukację

swych dzieci właśnie w tej placówce, przekształconej w liceum. Oni głośno o tym mówili i taki był kierunek ich starań. O liceum zabiegali także nauczyciele i dyrekcja szkoły. Sądzę, że te konsekwentne i zdecydowane oczekiwania i starania spowodowały przychyłność władz samorządowych i kuratorium.

Uczący w G. 35 chcą jak najlepiej wykorzystać szansę. – Czeka ją nas, a właściwie już trwają, bardzo pracowite miesiące, a nawet lata – mówi dyrektor Bożena Skowronek i zauważa: – Tworzenie czegoś nowego wymaga zaangażowania i poświęcenia. Na szczęście, w szkole zebrał się zespół, na który mogę zawsze liczyć! Już pracujemy nad promocją i budujemy ofertę edukacyjną!

Bożena Kiszniowska dodaje: – Postaramy się stworzyć szkołę na dobrym poziomie nauczania. Wiemy, jak to zrobić. Mam nadzieję, że wielu absolwentów gimnazjów, a w przyszłości szkół podstawowych nam zaufa i wybierze naukę w małym, kameralnym liceum. Nauczycielka zauważa, że w obecnej sytuacji, kiedy w wielu krakowskich liceach są tak liczne klasy, a nauka jest realizowana na dwie zmiany, powstanie nowej placówki pomoże w rozwiązaniu tego problemu.

Skazani na sukces!

Gdy dopytuję, co na starcie jest atutem szkoły, dyr. Bożena Skowronek wylicza: – Po pierwsze, zespół: sprawdzony, doświadczony, wiedzący jak osiągnąć sukces. Po drugie renoma, którą zyskaliśmy jako gimnazjum. Warto do tego dodać przyjazną atmosferę, na co zwracają uwagę nasi absolwenci, którzy z perspektywy szkół ponadgimnazjalnych bardzo to doceniają. Dyr. Bożena Skowronek podkreśla rolę szkolnego samorządu oraz upowszechnianie wolontariatu jako najlepsze sposoby wychowywania. Zwraca też uwagę na łatwy dojazd na Limanowskiego z różnych stron Krakowa, ale też spoza miasta.

Również przewodniczący Jacek Bednarz z optymizmem patrzy w przyszłość: – Biorąc pod uwagę miejsce placówki i kolejne inwestycje mieszkaniowe w rejonie Płaszowa, jestem przekonany, że nowe liceum znajdzie uczniów. Oczywiście, zespół powinien pamiętać, że tuż obok znajduje się dobre liceum. Myślę o „Czwórcu”. Ale konkurencja to zawsze pozytywny czynnik. I sądzą, że w nowej rzeczywistości obie te podgórske placówki będą pięć się w rankingach do góry. Chociaż trzeba mieć świadomość, że będą to zdecydowanie różne licea. Można przypuszczać, że 43 LO będzie kameralną szkołą.

Mój rozmówca, który od lat zna społeczność G. 35 i jego historię, zauważa: – Zespół konsekwentnie awansował w rankingach. Znalazł się wśród najlepszych krakowskich gimnazjów. Wziąwszy pod uwagę ich pracowitość, konsekwencję i determinację, można przewidzieć, że są skazani na sukces!

■ Maria Fortuna-Sudor

Fot. Maciej Gomułka



Dystans:
10 km i 3 km

23 KWIETNIA 2017 3. BIEGIEM NA BAGRY



Kraków, Zalew Bagry

Odlewane medale!
Okolicznościowe koszulki
techniczne!

Biegi dla dzieci!

Regulamin i formularz zapisów znajdziesz na:



www.itmbw.pl



ORGANIZATOR

PATRONAT HONOROWY

PARTNER GŁÓWNY

PARTNERZY

PATRONAT MEDIALNY

